Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 24 STYCZNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 24

Wybory w całej Polsce.

Endecja dezawuuje swoich ludzi! — Rozłam w „Piaście". — Kandydatury z różnych okręgów. — Konserwatyści radzą. — Co słychać na prow.ncji. — Usiłowania komunistów.

Kto kandyduje z Łodzi?

Łódź, 23 stycznia.

Przed kilku dniami ogłosiła „Republika" list p. Karola Chądzyńskiego, b. posła z klubu Z. L. N. W liście tym p. Chądzyński oświadcza, że nie zgadza się z taktyką Z. L. N. i dlatego występuje ze stronnictwa.

W niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej", głównym organie endecji, znajdujemy następuje oświadczenie:

W dniu 20 b. m. w dzienniku „Republika", ukazał się list otwarty b. posła na sejm z m. Łodzi, p. Karola Chądzyńskiego, który należał do klubu Związku Ludowo - Narodowego.

P. Chądzyński w liście tym ogłasza, że, nie mogąc się pogodzić z taktyką ogólną, jaką stosuje zarząd główny stron., występuje ze Zw. Lud.-Nar. „Republika" od siebie dodaje, że list ten charakteryzuje nastroje i że jest dowodem rozkładu endecji.

Celem oświetlenia tej sprawy, komunikuję, iż w dniu 9 grudnia ub. r. na posiedzeniu zarządu koła Zw. Lud.-Nar. m. Łodzi złożyłem, jako delegat zarządu głównego Zw. Lud.-Nar. oświadczenie, iż w związku z wyborami do sejmu i senatu odnośnie ewentualnej kandydatury p. Chądzyńskiego z m. Łodzi, ze względów organizacyjnych i ogólnej natury zarząd główny związku uważa za niemożliwe kandydaturę tę wysunąć i w żadnym wypadku na kandydowanie p. Chądzyńskiego z ramienia stronnictwa się nie zgodzi. Szczegółowe uzasadnienie decyzji zarządu głównego złożyłem na piśmie w obecności p. K. Chądzyńskiego, na ręce przewodniczącego koła, p. St. Olczaka.

JÓZEF KAWECKI
Członek prezydjum zarządu głównego
Zw. Lud. - Nar.

List powyższy jest **próbą skompromitowania** p. Chądzyńskiego, o którym Z. L. N. tak dziś mówi, jakgdyby ustąpił on ze stronnictwa, ponieważ... nie dostanie man.atu. **Tak oto endecja postępuje ze swymi ludźmi w chwili, kiedy po wieloletniej wiernej służbie u niej, wyłamują się z karbów organizacyjnych.**

Dla nas jest jasne, że zamierzona „kompromitacja" p. Chądzyńskiego jest raczej jego — **rehabilitacją...**

Kandydaci bloku prorządowego.

Wicepremjer Bartel na pierwszym, wicemarsz. Bojko na drugim miejscu listy państwowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W toku dalszego ustalania kandydatur bloku bezpartyjnego współpracy z rządem postanowiono w Tarnopolu postawić na pierwszem miejscu wojewodę Borkowskiego., w Nowym Sączu pułk. Pierackiego, w Krakowie na drugiem miejscu po wicepremierze Bartlu prof. Kochanowskiego lub prof. Krzyżanowskiego.

Co do listy państwowej Nr. 1 to kolejność nazwisk proponowana wczoraj brzmi w ten sposób:

1) wicepr. Bartel,
2) wicemarsz. Jakób Bojko,
3) pułk. Walery Sławek,
4) prof. Jan Kochanowski,
5) ks. Janusz Radziwiłł,
6) ks. Eust. Sapieha,
7) min. Stanlewicz,
8) min. Miedziński,
9) min. Kwiatkowski,
10) min. Czechowicz,
11) prezes Kościałkowski,
12) gen. Dąb-Biernacki,
13) pułk. Koc i t. d.

Oprócz tego min. Stanlewicz kandydować ma na pierwszem miejscu w Stanisławowie, min. Miedziński w Siedlcach, min. Kwiatkowski w Katowicach.

Mandaty na handel.

Tymczasem widzimy na całym terenie państwa usilne galwanizowanie endeckiego trupa i wyzyskiwanie odezwy biskupów o „jedności katolickiej". **Usiłowania te idą przedewszystkiem w kierunku oderwania i przyłączenia do siebie innych stronnictw.** Ze Lwowa np. donoszą, iż **wystąpienie PSL. „Piasta" z bezpartyjnego bloku współpracy z rządem nastąpiło na tle podziału mandatów.**

Blok „katolicko - narodowy" szafuje **obietnicami mandatowemi na prawo i na lewo,** ponieważ to nic nie... kosztuje. Jeśli się nie uda, ogłosi „niewypłacalność mandatową"...

W związku ze stanowiskiem zarządu, cały szereg wybitnych członków P. S. L. „Piast" w Małopolsce wschodniej **nosi się z zamiarem wystąpienia ze stronnictwa.**

Kto kandyduje.

W Częstochowie, „ojczyźnie" monarchistów, ustalono listy kandydatów „królewskich": 1) dr. A. Ćwiakowski, 2) Jerzy Cholewiński, prezes stow. kupców polskich. Dalsze miejsca obsadzono włościanami. Za M. O. W. wypowiedziały się: stow. kupców polskich, stow. wł. nieruchomości, zw. ziemian i kilka innych stowarzyszeń.

P. P. S. konferencja okr. ustaliła następujących kandydatów: 1) b. poseł Pużak, 2) Jan Bielnik, sekr. zw. zaw. górników Zagłębia Dąbrowskiego.

„Wyzwolenie" na terenie okr. wyborczego Częstochowa — Radomsk wystawia kandydatury: Czarneckiego, instruktora „Wyzwolenia" i Bardzińskiego, włościanina z Wilkowiecka, pow. częstochowskiego. Kandydatura b. posła Rudzińskiego w głosowaniu upadła.

***

Z Piotrkowa donoszą: P. P. S. wysuwa w okręgu Piotrków — Brzeziny na czoło swej listy prezesa rady miejskiej w Piotrkowie, d-ra Adama Próchnika. Na liście figurują ponadto inni działacze socjalistyczni miejscowi.

Kandydatury bloku współpracy z rządem, nie są jeszcze ustalone. Wymieniany jest w dalszym ciągu minister komunikacji Romocki, inspektor samorządu piotrkowskiego Dratwa i kilka innych osób z miasta, powiatu, a także z Warszawy.

Blok prorządowy.

Z Warszawy donoszą, iż **wiece bloku prorządowego, odbyte w niedzielę w wielu punktach miasta odbyły się przy udziale tłumów.** Rezolucje pr..jmowane były za rządem jednogłośn... Prócz tego odbył się tam zjazd bezpartyjnych kolejarzy.

Z Wilna donoszą: Pod hasłem współpracy z rządem zorganizował się tu komitet wyborczy ewangelików. Na czele komitetu stoi superintendent Jastrzębski.

Z Włocławka donoszą: We Włocławku powstał komitet legjonistów, który utrzymuje łączność z bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem zapomocą delegata. Komitet ten wysuwa, jako kandydata do sejmu ze swojego okręgu ministra Czechowicza, redaktora Jana Walewskiego, Stanisława Malickiego i prof. Antoniego Puzyńskiego.

Obrady konserwatystów.

Odbyło się w Warszawie w mieszkaniu ks. Janusza Radziwiłła posiedzenie komitetu zachowawczego z udziałem przedstawicieli prawicy narodowej, którą reprezentowali: ks. Radziwiłł, min. Targowski, hr. Rostworowski i dr. Solański, stronnictwa zachowawczej pracy państwowej — ks. Z. Lubomirski i ks. Sapieha oraz chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego — pp. Z. Leszczyński, W. Szujski, M. Rudziński. Obradom przewodniczył prezes chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego p. Zygmunt Leszczyński. Przedmiotem narad była sytuacja wyborcza w poszczególnych okręgach kraju. Następne posiedzenie komitetu zachowawczego odbędzie się w dn. 29 stycznia.

***

Jak dowiaduje się „Republika", kandydat konserwatystów do mandatu sejmowego z Łodzi, względnie senackiego z województwa łódzkiego p. dr. Solański nie będzie kandydował w żadnym okręgu, gdyż postawiony został na pewnem miejscu na liście państwowej.

Czołowym kandydatem listy prorządowej w Łodzi będzie zapewne dr. Fichna. Na temat tej kandydatury toczą się jeszcze rokowania z N. P. R.-lewicą, która wysuwa p. Waszkiewicza, b. posła, jako posiadającego większy mir wśród robotników.

Rozpędzony wiec komunistów.

Z Sosnowca donoszą: Komuniści zorganizowali w niedzielę wiec obok walcowni „Hr. Renard".

Zebrało się kilkuset ludzi, rozwinięto sztandary czerwone.

Policja obsadziła wszystkie okoliczne ulice i przystąpiła do rozpędzenia wiecu. Komuniści rzucili się do ucieczki, porzucając sztandar. Dokonano licznych aresztowań.

25 LIST WYBORCZYCH

zgłoszono dotychczas w państwowej komisji. — Lista endecka otrzymała № 24. — B. marsz. Trąmpczyński pierwszym kandydatem endecji do sejmu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego zgłaszanie kandydatów do głównej komisji wyborczej poszło w tempie znacznie przyśpieszonem jako że dziś upływa ostatni termin. **Kolejny nr. 17 uzyskali dla swej listy sioniści małopolscy z dr. Reichem i dr. Thonem na czele.**

Pozbawieni nr. 16 musieli przedstawiciele bloku mniejszości narodowych zgodzić się na nr. 18. Listę ich otwiera nazwisko ukraińca dr. Lewickiego, dalej idą b. posłowie Grünbaum, Jeremicz (białorusin), Naumann (niemiec) i t. d.

Nr. 19 uzyskał jeden z licznych odłamów komunistów ukraińskich. Na czele listy noszącej nazwę „Jednota ukraińska" stoi niejaki p. Michał Durdełło ze Lwowa.

Nr. 20 otrzymała lista wyborcza rosjan zamieszkałych w Polsce (w dawnym sejmie reprezentował ich poseł Serebriannikow). Na czele tej listy stoi adwokat z Brześcia nad Bugiem dr. Paweł Korol.

Nr. 21 otrzymała lista zjednoczonej z N. P. R.-lewica Partji Pracy terenu poznańskiego p. n. „Narodowo-państwowy blok pracy". Otwiera ją nazwisko b. posła Ludwika Waszkiewicza, za nim idzie b. pos. Antoni Ciszak.

Nr. 22—to lista komitetu „Ukraińskich socjalistów, chłopskich i robotniczych"—są to dawni ukraińscy socjal-rewolucjaniści. Na czele listy stoi rolnik z pod Horodenki w Galicji wschodniej Mikołaj Szlemkiewicz.

Nr. 23—będzie nosiła lista zbliżonej do komunistycznej Niezależnej Partji Chłopskiej, która jako rozwiązana i uznana za nielegalną przyjęła nazwę „Związku siły chłopskiej". Pierwszym kandydatem tej listy jest przesiadujący w więzieniu za działalność komunistyczną b. poseł Feliks Hołowacz. Dalej figurują znani z poprzedniego sejmu posłowie Fiderkiewicz, Wojewódzki i Ballin.

Lista nr. 24 jest listą endecji występującej tym razem p. n. „Bloku katolicko-narodowego".

Pierwszym kandydatem endecji do sejmu jest marszałek senatu Wojciech Trampczyński, drugim nowa sława endecka prof. Roman Rybarski trzecim hr. Adam Żółkiewski który przez czas dłuższy pertraktował z konserwatystami jednak w ostatnich dniach zdecydował się przejść za red. Strońskim do obozu endeckiego i tu znalazł przytułek. **Wśród szeregu dalszych kandydatów na miejscu dziesiątem znajduje się zastęp**ca generalnego komisarza Rzpltej w Gdańsku p. Stanisław Zaleski, na miejscu dwunastem kandyduje pułkownik służby czynnej Izydor Modelski wsławiony obroną cytadeli warszawskiej w maju 1926 r. przed wojskami marsz. Piłsudskiego i kierowaniem artylerji znajdującej się w cytadeli warszawskiej na miasto. Na czternastem miejscu listy endeckiej znajduje się burmistrz Zakopanem b. pos. Medard Kozłowski.

Listę endecką kandydatów do senatu otwiera nazwisko dawnego leadera endecji p. Stanisława Głąbińskiego. Na dalszych miejscach (szóste i dziewiąte) znajdują się znów przytulone miłościwie niedobitki gwardji p. Strońskiego b. posłowie Jaroszyński i dr. Stefan Dąbrowski „zesłani" do senatu. Nie znajdujemy natomiast na liście endecji takich „asów" jak p. Stanisław Grabski i Zdziechowski.

Nr. 25 nosić będzie lista zblokowanej z Piastem Chadecji. Ten zespół nosi nazwe „polskiego bloku katolickiego".

Pierwsze nazwiska listy kandydatów do sejmu to: p. Maciej Rataj, p. Chaciński, p. Wincenty Witos (dopiero na trzeciem miejscu!) i t. d. Listę piastowo-chadecką kandydatów do senatu otwierają nazwiska ks. Albrechta z Łodzi i rektora Marchlewskiego z Krakowa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wybory w całej Polsce.

(Dokończenie.)

Finanse p. Hofmokl-Ostrowskiego.

Z Wilna donoszą: Jak podaje „Słowo", b. posłowie: Wędziagolski, Hałko, Dubrownik, Adamowicz, Helman i Szapiel występują z własną listą do sejmu jako stronnictwo chłopskie. Akcja ich ma być subwencjonowana jakoby przez adwokata Hofmokl-Ostrowskiego. Pismo dowiaduje się, że wspomniana grupa wysuwa na czołowe miejsca swych list w poszczególnych okręgach następujące osoby: do sejmu: w okręgu Lida Dubrownik i Hofmokl Ostrowski, Nowogródek Hałko, Adamowicz, Święciany Hałko, Szapiel, zaś do senatu w okręgu nowo[gró]dzkim Hofmokl-Ostrowski i Adamowicz.

Akcja P. P. S.

W niedzielę odbył się w Aleksandrowie wiec przedwyborczy P. P. S. Jako mówcy wystąpili: burmistrz m. Aleksandrowa p. Andrzejak oraz b. poseł Szczerkowski. Następnie przemawiał w imieniu niem. soc. partji pracy b. poseł Zerbe, który wskazał, że proletarjat niemiecki znalazł właściwą swą drogę, łącząc się z P. P. S. W sprawie połączenia obydwa stronnictwa socjalistyczne mają wydać wspólny manifest. Zdaniem mówcy, blok mniejszości narodowych nie dałby proletarjatowi niemieckiemu żadnych korzyści. (p)

Deklaracja żydów

Na ogólnem zebraniu majstrów piekarskich—żydów, które odbyło się w lokalu związku przy ul. Pomorskiej Nr. 15 powzięto następującą uchwałę w sprawie wyborów:

— Osoba marszałka Piłsudskiego, który stoi na czele rządu jest, najlepszą gwarancją, że interesy wszystkich warstw ludności będą należycie uwzględnione oraz że postulaty narodowe, ekonomiczne i kulturalne ludności żydowskiej znajdą sprawiedliwe rozstrzygnięcie.

Wobec powyższego oświadczamy, że choć nie należymy do żadnej z partji, które wchodzą w skład żydowskiego bloku narodowego, uważamy za swój obowiązek

zgłosić gotowość współpracy z rządem

i poparcia organizacji politycznej, która wyraża nasze poglądy.

Ufamy, iż żydowski blok narodowy będzie bronić również interesów rzemieślników i dlatego zgłaszamy doń swój akces. Przeprowadzimy szeroką agitację na rzecz żydowskiego bloku narodowego.

Na prowincji łódzkiej

Wczoraj otrzymaliśmy następujące wiadomości z województwa łódzkiego:

SŁUPCA, 23 stycznia (telefonem). W dniu wczorajszym odbył się w Słupcy zjazd delegatów wszystkich gmin. Przybyło około 300 osób. Zebrani jednomyślnie postanowili utworzyć we wszystkich wioskach komitety lokalne, deklarując jednocześnie czynny udział w pracy agitacyjnej za poparciem bezpartyjnego bloku. Przemówienia wygłosiło kilku miejscowych działaczów i prof. Bilski z Łodzi.

ŁASK, 23 stycznia (telefonem). Na odbytem w dniu dzisiejszym zebraniu przedstawicieli komitetów gminnych powiatu łaskiego odbyły się wybory do komitetu okręgowego, w skład którego weszło 8 delegatów. W bardzo ożywionej dyskusji podkreślono konieczność wyboru na posłów ludzi, zdolnych do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na terenie sejmu.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie rządowi marszałka Piłsudskiego.

KALISZ, 23 stycznia (telefonem). W dniu dzisiejszym zawiązał się w Kaliszu demokratyczny komitet wyborczy kobiet, opowiadający się całkowicie za bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem.

ZDUŃKA WOLA, 23 stycznia (telefonem). W niedzielę w sali miejscowej straży ogniowej odbył się wiec, zorganizowany przez komitet wyborczy bezpartyjnego bloku. Przewodniczył p. Kałużewski. Po przemówieniu pp. S. Godeckiego i burmistrza T. Szaniawskiego uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu przedwyborczym obywatele w liczbie 1.500 osób, solidaryzując się z dotychczasową działalnością rządu, wyrażają hołd i cześć dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i jego rządu".

RADOGOSZCZ, 23 stycznia (telefonem). Na zwołanym w dniu dzisiejszym wiecu przedwyborczym uchwalono jednomyślnie poprzeć bezpartyjny blok współpracy z rządem. W zebraniu wzięło udział przeszło 500 osób. Prócz odpowiedniej rezolucji zebrani wysłali do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego depesze z wyrazami hołdu i czci.

* * *

W kilku miejscowościach prowincji łódzkiej skonstatowano ożywioną działalność komunistów, którzy chcą wystawić własne listy wyborcze. Szanse powodzenia wogóle nie istnieją...

Stronnictwo chłopskie

Wczoraj odbyła się we Lwowie okręgowa konferencja delegatów stronnictwa chłopskiego, w której wzięli również udział przedstawiciele włościan ukraińskich. Konferencja miała przebieg niebywale burzliwy. Referat o sytuacji wygłosił poseł Bryl, zapowiadając wysunięcie samodzielnej listy stronnictwa chłopskiego. Na tę zmianę wpłynęło odmowne stanowisko sfer organizujących blok rządowy, wobec postulatu, aby w okręgach kandydaci stronnictwa chłopskiego zajęli czołowe miejsca. Nad referatem posła Bryla wywiązała się burzliwa dyskusja. W chwili, gdy jeden z delegatów Kasprzycki rozpoczynał przemówienie wrzawa doszła do tego stopnia, iż mówca musiał przerwać mowę. Mówcy ukraińscy zwracali uwagę na konieczność wyboru przedstawicieli włościjaństwa ukraińskiego na których spoczywałby obowiązek kontroli, czy chłopscy posłowie wywiązują się z przyjętych wobec wyborców zobowiązań. Jeden z mówców, chłop Gawryk Ilkow zażądał od kandydatów na posłów, aby na wypadek wyboru zrezygnowali z 400 złotych miesięcznie na rzecz stronnictwa, gdyż zdaniem jego delegaci chłopscy winni w Warszawie urządzać się jaknajskromniej. W rezultacie zapadła uchwała wystawienia własnej listy z posłem Brylem na czele. Na listach figurować będą poza tem Wącek, Kasprzycki, Pasierski, Malicki, Korytko i Łodys.

Bomby trujące przeciw samolotom.

Nowy wynalazek wojenny.

Berlin, 23 stycznia.

Duńczyk Arnold Christensen wynalazł szybkostrzelne działa przeciwlotnicze, wystrzeliwujące gazy skoncentrowane w okrągłych cylindrach stalowych.

Podczas prób dokonanych na wyspie Lolland granaty gazowe, pękając na znacznej wysokości, wytworzyły lejowatą trąbę w powietrzu.

Samolot, który znajdzie się w obrębie trąby trującego gazu, traci równowagę, a poza tem gaz zabija każdą żywą istotę.

Walka o szkołę w Niemczech.

Partie rządowe nie mogą osiągnąć porozumienia — Badenia i Hesja żądają szkół bezwyznaniowych.

Berlin, 23 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Gabinet Rzeszy odbywa od godziny 4-ej pp. posiedzenie, które poświęcone miało być ostatecznemu uzgodnieniu nie załatwionych dotychczas punktów spornych ustawy szkolnej. Jak donosi „Vossische Zeitung“ w ustawie szkolnej, której pierwsze czytanie odbywało się w październiku a która następnie była przedmiotem obrad komisji oraz rokowań kompromisowych pomiędzy stronnictwami rządowemi, dotychczas dwa punkty pozostają sporne. Jednym z tych punktów jest kwestja paragrafu 20, regulująca sprawę szkolną w południowych państwach niemieckich, mianowicie w Badenji i w Hesji. Projekt ustawy rządowej przewidywał w tym punkcie, że nowa ustawa szkolna ma być wprowadzona w tych państwach dopiero za 5 lat, tymczasem niemiecka partja ludowa w dalszym ciągu zajmuje stanowisko opozycyjne wobec tego punktu, żądając aby oba kraje t. j. Badenia i Hesja wogóle zostały wyjęte z pod działania ustawy szkolnej i aby w tych krajach szkoły symultanne zostały utrzymane. Jak twierdzi „Vossische Zeitung“, należy się spodziewać załatwienia tej sprawy przez kompromis tego rodzaju, że komisja projekt rządowy z dotychczasowym brzmieniem paragrafu 20 przekaże Reichstagowi i dopiero na plenum zapadnie ostateczna decyzja, która z całą pewnością wypadnie na rzecz niemieckiej partji ludowej. Drugim punktem spornym jest sprawa kosztów, które wynikną wskutek wykonania nowej ustawy szkolnej. Dotychczasowe obliczenia mówią o 300 miljonach marek wydatków, które pociągnie za sobą uchwalenie ustawy szkolnej. W sprawie tej minister finansów kategorycznie sprzeciwił się nałożeniu kosztów na etat Rzeszy gdy z drugiej strony niemal wszystkie kraje niemieckie nawet te, które się za projektem rządowym ustawy opowiedziały, bronią się kategorycznie przed przejęciem na siebie kosztów związanych z tą ustawą. „Vossische Zeitung“ utrzymuje, iż będzie rzeczą niezwykle trudną zaliczenie tych kosztów do etatu Rzeszy bez podwyższenia podatków

Nowi ludzie.

—:—

Zarys wyborów dzień za dniem przedstawia się coraz realniej.

Wielkie targi polityczne mają się ku końcowi. Sądząc po dzisiejszych nastrojach, większości zdecydowanej żaden blok mieć nie będzie i dopiero w ścianach sejmu rozegra się ostatni akt zawierania paktów: Kto z kim i przeciwko komu.

Wyraźnie antyrządowe stanowisko zajmie endecja i witosowcy. Blok rządowy stanowić będzie centrum, a dawna lewica przyjmie prawdopodobnie postawę wyczekującą z wyjątkiem komunistów, którzy, jeśli wejdą do sejmu, w sferze taktyki opozycyjnej mogą być sojusznikami endecji.

Blok rządowy znajdzie się jakby pod ciśnieniem wielu „atmosfer“ z prawa i z lewa o różnym gatunkowym ciężarze, ale jednocześnie będzie posiadać dużą siłę magnetyczną i w wielu wrogach znajdzie przypadkowych przyjaciół.

Dużą rolę w przyszłym sejmie odegra wartość indywidualna posłów i ugrupowania o większej sile mózgowej, choćby liczebnie słabsze, zaciążą decydująco na układzie przyszłych stosunków.

Stara metoda przeprowadzania do sejmu jaknajwięcej jednostek ze sfer analfabetów pod komendą kilku wytrawnych polityków okazała się zgubną. Opinja publiczna chce widzieć w dostojnym stanowisku posła lub senatora jednostkę, przerastającą szarego śmiertelnika, zdolną pracować dla kraju w najważniejszej instytucji państwowej — parlamencie.

Obydwa byłe sejmy cierpiały na nieudolność z powodu przeważającej liczby posłów, niedorosłych do swych zadań i w momencie swego powstania nie miały już żadnego autorytetu. Wewnętrzna praca sejmowa dzielona była pomiędzy jedne i te same jednostki w najrozmaitszych komisjach, bo reszta nie umiała trzymać pióra w ręku, w literalnym znaczeniu tych słów.

Jakkolwiek sejm należy uważać za instytucję polityczną, to jednak polityka znajduje swój wyraz w różnych gałęziach życia państwowego i polityk musi posiadać gruntowną wiedzę, niezależnie zupełnie od tego, po jakiej linji zechcemy toczyć państwowość.

Powyższe uwagi nie zostały zdaje się, przez bloki wyborcze dostatecznie uwzględnione. Kompromitacja wielu posłów w sensie moralnym doprowadziła do pewnej ostrożności, przeświadczenie jednak o stronie umysłowej nie nabrało jeszcze charakteru powszechnej konieczności.

Sprawa ta bynajmniej nie wymaga zmiany ordynacji wyborczej. W każdym stronnictwie, w każdym bloku znajdują się odpowiednie jednostki, lecz te muszą, zgodnie z panującą jeszcze dziś oceną, ustąpić miejsca ludziom o większych zdolnościach wiecowych. Jeśli chodzi o przyszły sejm, to zdolności rzucania pustych słów znajdą tam jaknajmniejsze zastosowanie.

Chwila przełomowa, w jakiej się Polska obecnie znajduje, cechuje się dążeniem do porzucenia dróg dyletanckich i wejścia na drogę realnych czynów i rzeczywistej pracy. W przyszłym sejmie nie powinien się znaleźć ani jeden poseł bez określonych zdolności podjęcia się tej lub innej roboty, wchodzącej w zakres izb parlamentarnych. Ubogi stan umysłowy poprzednich sejmów doprowadził do konieczności stworzenia obok sejmu istytucji doradczych — np. rady prawniczej dla opracowywania wniosków ustawodawczych, głównego przecież zadania sejmu. Blok rządowy jako wyobrażający myśl państwową, wprowadzając na arenę polityczną sejmu nową platformę zbudowaną na przewrocie majowym, musi ująć inicjatywę twórczą w swe ręce.

Zadanie ważkie i trudne. Jakość a nie ilość przedstawicieli bloku zdecyduje o rezultacie.

Boruta.

Litwa pod wpływem Moskwy

usiłuje grać na zwłokę.

Berlin, 23 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vorwärts“ opatruje depesze z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko - litewskich uwagą, że Moskwa dodała dyktatorom kowieńskim odwagi do utrzymywania nadal swego stanowiska w kwestji wileńskiej. Jest rzeczą wątpliwą — oświadcza dziennik — żeby rada Ligi narodów pozwoliła na to, by Smetona i Waldemaras „gwizdali“ na jej zalecenia, równające się rozkazom. Polska nie może też zgodzić się na to. Jeżeli rokowania polsko - litewskie nie zaczną się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenie, to cała sprawa będzie musiała być przedłożona Lidze, a w tym wypadku trudno będzie załatwić sprawę przez tak ulubione odroczenie.

***

Berlin, 23 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Nacjonalistyczna agencja niemiecka „Tel - Union“ przynosi wyliczenie spraw które omawiane będą przez Waldemarasa z rządem niemieckim podczas konferencji, rozpoczynającej się w nadchodzący wtorek. Przedewszystkiem rozpatrywana będzie sprawa w związku z niemiecko - litewskim traktatem handlowym, uregulowanie rybołóstwa, sprawa rent wojskowych oraz kwestja przedłużenia pobytu optantów. Można przypuścić, że będzie także omawiana sprawa traktatu rozjemczego, która będzie prowadzona na wzór traktatów zawartych z innemi krajami.

***

Ryga, 23 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Memeler Dampfblatt“ zamieszcza artykuł występujący w zdecydowany sposób w obronie statutu kłajpedzkiego, przeciwko rozporządzeniu gubernatora dotyczącego posiedzenia sejmu kłajpedzkiego. Sejm lepiej zna zakres swojej władzy i dlatego należałoby mu samemu dać prawo jak długo ma on obradować. Gazeta ta oświadcza, że postanowienie takie sprzeciwia się statutowi.

Protest rządu francuskiego

przeciw udzieleniu amerykanom koncesji na eksploatację zagłębia donieckiego.

Berlin, 23 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Rząd francuski złożył w Berlinie, Moskwie i Waszyngtonie protest przeciwko koncesji udzielonej przez rząd sowiecki amerykańskiemu konsorcjum Farquarta, które miało dokonać w zagłębiu donieckiem inwestycji wartości 50 miljonów rubli zł., celem rozbudowy elewatorów, budowy linji kolejowej między Carycynem i Mikołajewem i t. d. Konsorcjum amerykańskie odstąpiło część rozbudowy firmie niemieckiej Otto Wolf. Akcjonarjusze francuscy, którzy posiadają część akcji w zakładach donieckich zwrócili się do rządu francuskiego z prośbą o obronę swych praw. Rezultatem tego było wysłanie protestu przez rząd francuski, który został uznany przez departament Stanów w Waszyngtonie za słuszny.

Tamiza grozi wylewem.

Ewakuowanie ludności z zagrożonych miejsc.

Londyn, 23 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Władze miejskie Londynu wzmocniły ochronę wybrzeży Tamizy, która wobec znacznych opadów w górnym biegu rzeki grozi ponownym wylewem w granicach miasta w ciągu czwartku bieżącego tygodnia. Znaczny przybór wody zanotowano w Teddington położonem w hrabstwie Surrey. Poziom wody w okolicach dolnego biegu Tamizy na krańcach południowego wschodu miasta między kamiennym mostem London — Bridge, a dokami wyniesie najprawdopodobniej 22 stopy i 2 cale, t. zn. o stopę i 2 cale ponad poziom, przy którym przed 2 tygodniami nastąpiła katastrofa powodzi. O ile jednak tym razem nie będzie silnego wiatru, jak wówczas, to wylew nie spowoduje wielkich strat i zniszczenia. W każdym razie, w przewidywaniu nowego wylewu usunięto z pobrzeżnych dzielnic południowo-wschodniego Londynu mieszkańców lokali parterowych i suteryn oraz cenniejsze przedmioty. Fundusz pomocy powodzianom zapoczątkowany przez lorda majora Londynu sięga obecnie około 50.000 funtów.

— W jednym z hoteli budapeszteńskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru wybitny finansista miejscowy, dyrektor banku, Gabor. W pozostawionym liście Gabor tłomaczy swój desperacki krok trudnościami materjalnemi.

— Śledztwo w sprawie zamordowania wicekonsula włoskiego w Odessie, nie zostało dotąd zakończone. Aresztowany w związku z morderstwem osobnik wypiera się inkryminowanego mu morderstwa.

— Na Uralu agenci G. P. U. przeprowadzili nowe liczne aresztowania wśród spekulantów zbożowych. Aresztowani spekulanci w liczbie 70 postawieni będą przed sąd wojenny.

Największy wulkan na świecie — Krakatao

rozpoczął niszczycielską działalność.

Londyn, 23 stycznia.
(Agencja Wschodnia)

Z Jawy donoszą, iż największy na świecie wulkan, Krakatao, znajdujący się na wyspach Sundajskich, rozpoczął swą niszczycielską działalność. Wybuchy są tak silne, iż ludność wyspy w popłochu ratuje się ucieczką

Władze holenderskie wysłały do zagrożonych okolic wojska, dla niesienia ludności pomocy.

Wulkan Krakatao podczas wybuchu w roku 1883 przyprawił o śmierć 20 tysięcy ludzi, przyczem dwie trzecie wyspy zalane zostały wodą.

9 tysięcy górników

strejkuje w Szwecji.

Sztokholm, 23 stycznia.
(Agencja Wschodnia)

W dniu dzisiejszym wybuchł w dalszych kilku kopalniach Szwecji strejk. Bezrobocie objęło, jak dotąd, 9 tysięcy górników.

Strejk ma przebieg najzupełniej spokojny.

W dniu jutrzejszym rozpoczną się rokowania między strejkującymi a pracodawcami.

Pływające arsenały niemieckie.

Jak marynarka niemiecka maskuje zbrojenia.

Berlin, 23 stycznia.

Śledztwo prowadzone przez prokuratora w sprawie transportu 16 wagonów amunicji, skonfiskowanej w Kolonji, wykazało, że między transportem amunicji a działalnością wydziału transportowego kierownictwa marynarki zachodzi ścisły związek.

Wydział marynarki niemieckiej rozporządza szeregiem transportów amunicyjnych, które na okrętach niemieckich krążą po rozmaitych morzach, będąc jakby arsenałami pływającemi, które w razie potrzeby można skoncentrować w jednem miejscu.

Epidemja szkarlatyny

szerzy się w Przemyślu.

Przemyśl, 23 stycznia.
(Agencja Wschodnia)

W Przemyślu szerzy się wśród dzieci szkalatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej ilości wypadków łagodny.

Straszna katastrofa samochodowa w Niemczech.

Berlin, 23 stycznia.

W miejscowości Flinsberg samochód osobowy w którym znajdowało się cztery osoby wpadł pod pociąg osobowy. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie inne są ciężko poranione.

Lokomotywa pociągu wlokła samochód na przestrzeni kilometra.

Nowa afera w magistracie.

Woźny inkasował podatki, na zasadzie wręczanych nakazów płatniczych.

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi w ubiegłym tygodniu wykończył już wszystkie nakazy płatnicze na podatek lokalowy na rok 1928 i nakazy te przesłał do centralnej ekspedycji miejskiej w celu rozesłania tychże przez gońców magistrackich poszczególnym płatnikam.

Onegdaj zgłosił się do wydziału podatkowego magistratu jakiś jegomość i w rozmowie z ławnikiem wydziału p. Kukiem wyraził swe zdziwienie z tego powodu, że magistrat stosuje niesłychane metody, odmienne całkowicie od metod innych t. j. że w chwili doręczenia nakazu płatniczego sekwestratorzy żądają bezwzględnie natychmiastowego uiszczenia wykazanej w nakazie sumy. Obywatel ten oczywiście, wobec takiego dictum, należność natychmiast uiścił, lecz mimo to zgłosił się do ławnika p. Kuka, składając protest przeciw tym metodom, gdyż, jak oświadczył, wiadomem mu jest, iż nie należy natychmiast uiszczać należności wykazanych w nakazie, gdyż są tam oznaczone specjalne terminy płatności powyższego podatku.

Ławnik wydziału podatkowego, p. Kuk, nie wiedząc, że sprawa ta jest nie w porządku, oświadczył petentowi, że jeśli istotnie domagano się od niego natychmiastowego uiszczenia podatku, to jest to bezprawie, ponieważ rzeczywiście podatek należy wpłacać li tylko do kasy miejskiej, która wydaje odpowiednie pokwitowania.

Po otrzymaniu takiej wiadomości ławnik p. Kuk skomunikował się natychmiast z prezydentem miasta p. Ziemięckim składając mu wyjaśnienie w tej sprawie i prosząc o przeprowadzenie dochodzenia, które też natychmiast zostało wszczęte i dało nadspodziewane wyniki.

Oto okazało się, że w centralnej ekspedycji magistratu pracuje w charakterze woźnego niejaki Tadeusz Kopczyński zamieszkały przy ulicy Złotej 3, któremu powierzono doręczanie za pokwitowaniem nakazów płatniczych podatku lokalowego.

Kopczyński postanowił sytuację tę wyzyskać i doręczając nakazy płatnicze adresatow, przedstawiał się jednocześnie jako sekwestrator magistracki, domagając się natychmiastowego uiszczenia należności wymienionych w nakazie, twierdząc, iż obecnie zaszła zmiana w wydziale podatkowym i że podatki natychmiast po doręczeniu nakazu, muszą być wpłacane.

Rzeczywiście cały szereg osób, chcąc pozbyć się kłopotu wyczekiwania w kasie miejskiej, a zwłaszcza gdy chodziło o sumy mniejsze, natychmiast płaciło należność. Inni natomiast, bardziej świadomi rzeczy, odmawiali zapłacenia podatku, przyczem Kopczyński groził iż wobec tego dojdą olbrzymie procenty za zwłokę od dnia doręczenia nakazu.

Po wykryciu przez prezydjum magistratu tej afery natychmiast zawiadomiono urząd śledczy, który też wydelegował swych wywiadowców do magistratu, gdzie zastano i natychmiast aresztowano Tadeusza Kopczyńskiego.

W trakcie dochodzenia policyjnego okazało się, iż Tadeusz Kopczyński, zebrawszy trochę gotówki, wezwał do siebie znajomego swego, niejakiego Henryka Karzkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Nowej 34, któremu zaproponował wręczanie nakazów płatniczych.

Otrzymawszy taką informację policja udała się do mieszkania wspomnianego Karzkiewicza, którego również aresztowano i obydwu osobników osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze jaką sumę oszuści zainkasowali.

Jak się zachowywać na ulicy?

Specjalny film propagandowy będzie wyświetlany na ekranach „Casina“ i „Splendidu“.

Współmiernie ze zwiększającym się z roku na rok ruchem wielkomiejskim Łodzi wzrasta też ilość wypadków nieszczęśliwych, powodowanych przez kołową komunikację uliczną. Stałe miejsce zajmuje w prasie łódzkiej rubryka katastrof i przejechań...

Można więc śmiało mówić o tej dziedzinie jako o jednem z zagadnień bezpieczeństwa publicznego. Zagadnienie to nie jest wcale podrzędne, zwłaszcza jeśli się zważy, że Łódź—jak każde miasto—rozrasta się stale, że więc równomiernie do jej rozrostu powiększać się będzie też to niebezpieczeństwo.

Ilość linji tramwajowych, automobilów i wszelkich innych środków lokomocji powiększa się stale na ulicach Łodzi, również ruch pieszy potęguje się, natomiast same ulice—nie rozszerzą się chyba.

Narówni z innemi miastami istnieje więc w Łodzi problemat, polegający na tem: **jak w najdalej posuniętych granicach możności ustrzec ludzi przed wypadkami, których przyczyną jest ruch na jezdni?**

Regulacja ruchu pieszego—zwłaszcza przymus przechodzenia przez jezdnię w kącie prostym—jest jednym ze środków mających na celu rozwiązanie tego problematu. Oczywiście—środek ten nie może radykalnie zapobiec istniejącemu stale niebezpieczeństwu, zmniejszając je jedynie, to też należy wciąż myśleć o dalszych sposobach ochrony życia wśród wirów i kotłowin ulicy wielkiego miasta.

Na dobry pomysł wpadła dyrekcja tramwajów w Krakowie—mieście o rozmiarach znacznie przecież mniejszych, niż Łódź. Postarała się ona o

stworzenie filmu,

składającego się z szeregu zdjęć, mających na celu pouczyć publiczność o skutkach nieprzestrzegania przepisów tramwajowych.

Zdjęcia przedstawiają **nieszczęśliwe wypadki, spowodowane wskakiwaniem i wyskakiwaniem z tramwajów w czasie jazdy, nieostrożne przechodzenie wzgl. przebieganie przez jezdnię podczas mijania się tramwajów, skutki rozmowy z motorowymi i t. d.**

Filmy te, wyświetlane będą kolejno we wszystkich kinoteatrach krakowskich i przypuszczać należy, że publiczność skorzysta z tych pokazów i nauczy się przestrzegać przepisów ruchu ulicznego.

Inicjatywa małego w porównaniu z Łodzią Krakowa domaga się wprost naśladownictwa w mieście, które liczy już daleko więcej niż pół miljona mieszkańców...

Należy tedy żywo przyklasnąć z kolei inicjatywie dwu łódzkich kinoteatrów

„Casino“ i „Splendid“,

których dyrekcje—jak się dowiadujemy—postarały się już o możność zademonstrowania tych celowych obrazów również w naszem mieście.

W najbliższym czasie posłużą więc ekrany tych obu kin do tak pożądanego celu, jakim jest uświadamianie ludności wielkomiejskiej o licznych niebezpieczeństwach.

Kino jest przecież idealnym poniekąd środkiem, jeżeli chodzi o przemówienie do szerokich mas, wymowa jego jest w zasadzie bardzo skuteczna bo mówi ono naocznie, poglądowo, film w rodzaju powyższego odda więc niewątpliwie ludności Łodzi ważką przysługę, popularyzując sposoby uchronienia się przed kalectwem lub śmiercią.

Z.



STYCZEŃ
24
Wtorek

Dziś: Tymoteusza B. M.
Jutro: Nawrócenie Św. J.

Wschód słońca o g. 7.28
Zachód słońca o g. 4.07
Wschód ks. o g. 8.53
Zachód ks. o g 5.54
Długość dnia: 8.29
Przybyło dnia: 00.51

Mróz i śnieg.

Zima jest w pełnej krasie i sile

Dawno nie mieliśmy już takiej zimy. Mrozy i śniegi trwają już trzeci miesiąc. Amatorzy zimowych sportów mają rzadkie używanie.

Śnieg, który zaczął padać w sobotę, sypał bez przerwy prawie pzez całą niedzielę, sypał przez noc do samego rana. Onegdaj wieczorem przy silnym wietrze była zadymka, która na ulicach wyglądała dość oryginalnie. Wicher kręcił trąby śnieżne po ulicach, sypał miałki śnieg za kołnierze szybko drepczącym przechodniom, tłukł nim o szyby tramwajów i przerzucał zaspy śnieżne na ulicach z miejsca na miejsce.

Wczoraj rano dopiero uspokoiło się nieco. Zaspy śnieżne były tak wielkie, iż natychmiast rozpoczęto z nimi walkę.

Przedewszystkiem poszły w ruch miotły i różne drapaki. Zgarniano śnieg z trotuarów w wysokie pryzmy koło rynsztoków.

Dyrekcja tramwajów miejskich wypuściła rano na miasto swój tabor specjalny do oczyszczenia torów ze śniegu i posypywaniu szyn solą, pod której działaniem śnieg topnieje.

Onegdaj i wczoraj większość pociągów przybywających do Łodzi, a szczególnie dalekobieżnych spóźniło się z powodu wielkich zasp śnieżnych na torach, które niejednokrotnie musiano usuwać przy pomocy specjalnych maszyn.

Dziś spodziewane jest już unormowanie ruchu kolejowego, o ile oczywiście nie będzie większych opadów śnieżnych.

Z prowincji dochodzą wiadomości o zasypywaniu wysokim śniegiem całych połaci kraju. W wielu miejscach przerwana została komunikacja kolejek dojazdowych. Są wypadki utknięcia pociągów w drodze.

Autobusy, które w wielu miejscowościach pozbawionych kolei utrzymują regularną komunikację, nie mogą przedostać się przez zaspy, leżące na szosach.

Także w ruchu kolejowym w kraju są poważne trudności.

***

Każdy medal ma jednak dwie strony. W pierwszym rzędzie cieszy się młodzież, bawiąc się wesoło w śnieżki i lepiąc bałwany. Dzwonią również wesoło saneczki. Szczególnie wczoraj wieczorem gdy pogoda się już ustaliła, ulice miasta pokryte lśniącym białym śniegiem, wyglądały wyjątkowo pięknie.

Spór 2 ministerstw

o gmach szkoły włókienniczej w Łodzi.

Od 9 lat ministerstwo oświaty czyni starania, aby odzyskać gmach szkoły włókienniczej w Łodzi, zajęty w trzech czwartych przez sąd okręgowy.

Zabiegi ministerstwa oświaty nie odniosły dotąd żadnego skutku, mimo że ministerstwo sprawiedliwości posiada już w Łodzi plac pod budowę własnego gmachu i preliminowane w budżecie na ten cel sumy.

Wobec tamowania rozwoju jedynej w Polsce szkoły włókienniczej, ministerstwo oświaty zamierza wystąpić o rozstrzygnięcie powyższej sprawy na Radę **ministrów.**

Nie wolno paskować

mieszkaniami wybudowanemi z pożyczek rządowych.

Minister spraw wewnętrzn. w porozumieniu z ministrem robót publicznych ogłosił okólnik do wszystkich wojewodów, polecający roztoczenie specjalnej kontroli nad nowem domami, wybudowanemi przy poparciu rządu, t. j. przy pomocy pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wojewodowie baczyć mają, aby za mieszkania w nowych domach właściciele nie żądali wygórowanego komornego, lub nie pobierali t. zw. „odstępnego".

Poza tem okólnik poleca stworzenie we wszystkich miastach komitetów rozbudowy, aby ruch budowlany ująć w karby i skierować na właściwe tory.

W Polsce — jak kto chce...

Gdzie dwóch się kłóci — trzeci „obrywa".

Niebywały bałagan na linji kolejowej Łódź — Kraków — Lwów.

Ciemno, jak w grobie, gorąco, jak w piekle...

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o nieprawdopodobnych wprost stosunkach panujących na kolejach. Fakt bez przykładny i wysoce karygodny. Bo oto od wielu miesięcy trwa najbardziej haniebny

spór między dwiema dyrekcjami

kolejowemi: warszawską i radomską, o to, do której należy obowiązek zapalania światła w wagonach i regulowania ogrzewania.

Co najciekawsze, wzajemne do siebie pretensje obu dyrekcji oparte są na błahych podstawach, że żadna z nich nie chce się przyznać do tego, iż wagony kursujące na szlaku Łódź — Kraków — Lwów są jej własnością, t. zn. podlegają jej kompetencji.

Dotąd do sporu tego nikt się nie wtrącił, nikt nie wydał ostatecznej decyzji, kto właściwie zarządza temi wagonami i oto kursują one bez dozoru, bez jakiejkolwiek pieczy nad nimi. Szczęście, że jeszcze stosują się do ogólnego rozkładu jazdy, bo i to

może wreszcie ustać.

Proszę sobie wyobrazić podróż w następujących warunkach.

Przedewszystkiem przyjęto u nas zasadę, by do pociągu lwowskiego, odchodzącego ze stacji Łódź-Kaliska, wpuszczać pasażerów dopiero na 5 minut (dosłownie) przed odejściem pociągu.

Proszę nie myśleć, że tak późno podstawiają wagony. Pociąg stoi, ale nikogo doń nie wpuszczają.

Obojętne, jaka pogoda, czy deszcz leje jak z cebra, czy śnieg sypie, czy mróz przejmuje do szpiku kości, pasażerów zostawia się pod gołem niebem, urzędnicy zaś z miną wielkich panów spacerują sobie pod dachem, wyraźnie

drwiąc z naiwnych,

którzy chcieli uniknąć tłoku i przybyli na dworzec o kilka minut wcześniej.

Wreszcie pociąg szczęśliwie rusza i oto pasażerowie ze zdumieniem konstatują, że w całym pociągu panują

egipskie ciemności.

Ani jedna lampka się nie pali. Wchodzi konduktor i na niecierpliwe pytania pasażerów wzrusza tylko obojętnie ramionami

— Nie dali gazu, to jest ciemno!

Po wielu prośbach ustawia wreszcie jakiś

ogarek,

który ma oświetlać wagon, a który po upływie pół godziny się wypala i dalej jedzie się znów po ciemku. Na szczęście jednak na szlaku tym zmieniają się konduktorzy pięć razy. Pięć razy więc ustawia się malutkie ogarki i dopiero szósty konduktor już na obszarze dyrekcji lwowskiej czyni zadość gorącym prośbom pasażerów i zapala... całą świecę.

Na tem jednak nie kończą się przyjemności tej podróży. Dzieje się tak u nas, że wpada się z jednej ostateczności w drugą. Ktoś kiedyś widocznie się poskarżył, że w wagonach zimno i postanowiono palić

„na całego".

Żar bucha z rozpalonych rur, pasażerowie duszą się niemiłosiernie i nolens volens muszą otworzyć okna. I tak się jedzie, prażąc się z jednej strony w piekielnem upale, z drugiej mrożąc się wiatrem, wpadającym przez otwarte okna.

Trudno byłoby opisać potworne warunki tej podróży. Jest to tak niesłychany skandal, że dziwić się tylko należy, iż pasażerowie przyjmują te szykany obojętnie i z rezygnacją.

Przekonani jesteśmy, że zagranicą, gdzie publiczność nie jest przyzwyczajona do podobnych szykan, niewątpliwie wytoczonoby

proces

dyrekcji kolejowej. Na zasadzie umowy bowiem kolej musi należycie oświetlać i opalać wagony. Publiczności nie mogą obchodzić żadne spory między poszczególnemi dyrekcjami.

Odpowiedzialnym za ten bałagan czynimy kierownika eksploatacji węzła łódzkiego. Do niego bowiem należy wgląd w te stosuneczki, jego nie mogą dotyczyć spory międzydyrekcyjne. Powinien on w należytym porządku wypuszczać pociągi z Łodzi i dbać o wygodę i dobro podróżnych.

Warto byłoby, aby ktoś miarodajny zwrócił na to uwagę panu kierownikowi, jeśli on sam tego nie rozumie.

S.

Jasnowidz w Częstochowie.

Zapada w ekstazę i opowiada wszystkim, że rozmawia ze świętymi.

Od szeregu dni wszyscy mieszkańcy Częstochowy są pod wpływem niezwykłych pogłosek o natchnionym jasnowidzącym młodzieńcu. Krążą pogłoski, że młodzieniec ten pod wpływem ekstazy religijnej ogląda postać Pana Jezusa i Matki Boskiej.

Do mieszkania, które zajmuje na Stradomiu w domu Romana Bula przy ulicy Głównej nr. 67 schodzą się gromady pokutników a nawet z Poznańskiego, z którym chłopiec odprawia tajemnicze misterja religijne.

W domu, w którym znajduje się siedziba jasnowidzącego, jest komisarjat policji państwowej. Funkcjonarjusze policji mówią, że mogli zaobserwować o północy, jak chłopiec w otoczeniu pokutników wypędzał złego ducha za drzwi. Towarzyszyły temu jęki i histeryczne krzyki rozmodlonych kobiet.

Jasnowidzący młodzieniec nazywa się Stanisław Krzemień, ma lat 18 i wygląd niepozorny i chorowity. Oczy osadzone głęboko patrzą zezem i niezwykle szybko biegają.

Mówi z trudem jąkając się i jest analfabetą. Mimo to nauk jego słuchają coraz większe gromady ludzi.

Codziennie niemal zapada w ekstazę, wydaje niezrozumiałe okrzyki, a potem opowiada obecnym, że rozmawiał ze świętymi.

Według ostatnich wiadomości „jasnowidzem", który czyni wrażenie niedorozwiniętego umysłowo mają się zająć **władze policyjno-lekarskie.**

Nowe zapałki.

Są małe i jest ich za mało.

Polski monopol zapałczany wypuścił ostatnio nowe dwa gatunki zapałek.

Pierwszy gatunek—to małe, estetyczne pudełeczka, zawierające miniaturowe zapałki koloru czerwonego.

Drugą inowację stanowią płaskie opakowania, mieszczące zapałki do wyłamywania.

Wyjaśnienie.

Pod artykułem, umieszczonym w „Republice" z dnia 5 stycznia r. b., zatytułowanym: „W krzywem zwierciedle", opuszczono przez niedopatrzenie podpis autora, **p. Stanisława Czosnowskiego.**

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarządu Starzyckej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Sp. Akc. w Tomaszowie

B. P.

Saula Marguliesa

wyrażamy Rodzinie i Zarządowi nasze najgłębsze współczucia

Kahan i Szpigiel.

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarzadu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Sp. Akc. w Tomaszowie

B. P.

Saula Marguliesa

wyrażamy Rodzinie i Zarządowi nasze najgłębsze współczucia

ROSENBAUM i PINES.

Z powodu zgonu Prezesa Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukienniczych „Z. Bornstein" Sp. Akc.

B. P.

Saula MARGULIESA

wyraża Rodzinie głębokie współczucie

Sekcja Sukiennicza przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi
ul. Piotrkowska № 73

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

B. P.

JULJUSZOWI ASCHER

składam tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania

Córka.



Wczorajszy koncert Filharmonji Warszawskiej

Pierwszy występ warszawskich filharmoników, który odbył się w dniu wczorajszym, zaświadczył należycie, że mamy do czynienia z zespołem znakomicie wyszkolonym, świetnie zgranym, jednolitym w brzmieniu. Dla publiczności naszej, spragnionej a pozbawionej dobrej muzyki symfonicznej, był ten wieczór prawdziwem wydarzeniem artystycznem. Po świetnym oddaniu błyskotliwej suity Ravela i uwertury do „Tannhäusera" zgotowano filharmonikom stołecznym gorącą, długotrwałą owację. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy po dzisiejszym drugim z kolei i ostatnim koncercie.

P.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek i w dalszym ciągu jutro i w czwartek świeżo wystawiona wesoła komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć". Ceny popularne.

W piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowem rekordowe „Kredowe koło", które na onegdajszem jubileuszowem (40-em) powtórzeniu znów zamknęło kasę, przed rozpoczęciem widowiska. Kasa już sprzedaje bilety.

W sobotę o godz. 4 po południu egzotyczny dramat japoński „Tajfun" z Janem Boneckim w popisowej roli doktora Tokeramo. Bilety od dziś.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Śniegu" odbędą się w dniach: dziś, we wtorek, jutro, w środę, i w czwartek oraz w niedzielę popołudniu. Ceny zniżone (od 1 zł. do 6 zł.).

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem ostatnia premjera karnawałowego repertuaru „Krysia Leśniczanka", w nowej bogatej stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej z udziałem całego zespołu sił wokalnych teatru oraz specjalnie zaangażowanej pary baletowej z paryskiego „Casino de Paris", pp. James i Taira Valenso.

KOSTJUMOWY BAL ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

Coraz więcej i głośniej opowiadają sobie na mieście o przygotowaniach do wielkiego balu kostjumowego artystów teatru miejskiego.

Niesłychana ilość niespodzianek, atrakcji, moc dowcipnych zabaw, doborowa publiczność, na którą złoży się elita naszego świata literacko artystycznego, wreszcie, pełni humory i werwy nasi artyści — wszystko to jest rękojmią, że bal artystów teatru miejskiego będzie najciekawszym, najsympatyczniejszym i najweselszym balem w bieżącym karnawale.

DRUGI I POŻEGNALNY KONCERT FILHARMONJI.

Dziś, we wtorek, odbędzie się drugi, a zarazem pożegnalny koncert Filharmonji warszawskiej pod wytrawną batutą dyrektora Ignacego Neumarka. Wczorajszy koncert był prawdziwą ucztą artystyczną dla melomanów łódzkich i pozastawił na słuchaczach głębokie wrażenie. Entuzjazm był nie do opisania. Burzliwym oklaskom nie było końca. W programie dzisiejszego koncertu filharmonicy warszawscy wykonają następujące utwory: Rimskiego-Korsakowa „Szeherezada, Różyckiego: Monna Lisa (Gioconda), Ryszarda Straussa: „Śmierć i wyzwolenie" oraz Berlioza: 3 fragmenty z „Potępienia Fausta". Koncert dzisiejszy niewątpliwie cieszyć się będzie tak jak i wczorajszy wielkiem powodzeniem. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

TEATR REWJOWY „ARARAT".

Dziś, z powodu przygotowań do premjery teatr nieczynny.

Jutro uroczysta premjera wielkiego programu p. n. „Salem Aleikum", który ma być prawdziwą sensacją Łodzi.

Szczegóły w jutrzejszym ogłoszeniu. Bilety już do nabycia.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

11.40—12.00 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00 — Komunikat PAT-a. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy, kameralny, poświęcony utworom Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego. Program rozumowany — wygłosi p. Karol Stromenger. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30 — Transmisja z Katowic. Opera „Niziny" d'Alberta. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty:policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Praga fala 384.9 m.

11.00 — Reprodukcje muzyczne. 11.30 — Wiadomości rolnicze. 12.00 — Czas. Wiadomości. Orkiestra. 16.10 — Program dla dzieci. Giełda. 16.30 — Koncert. 17.30 — Odczyt. 17.50 — Audycja niemiecka. 19.15 — Orkiestra. 20.00 — Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. Koncert solistów. 20.50 — Przegląd literacki. 21.30 — „Sadko" Rimskiego-Korsakowa — wykona orkiestra. 22.00 — Czas. Wiadomości, orkiestra.

Wiedeń fala 517.2 m.

11.00 — Muzyka poranna. 16.15 — Koncert popołudniowy. 17.20 — Odczyt. Zwierzęta w poezji. 17.45 — Program dla dzieci. 18.20 — Targi wiedeńskie. 18.30 — Odczyt. Problemat bezrobocia. 19.00 — Lekcja francuskiego dla zaawansowanych. 19.30 — Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. 20.05 — Odczyt. O wesołych upiorach.

Langenberg fala 468.8 m.

13.05—14.30 — Koncert popołudniowy. 14.30 — Porady domowe. 16.00—16.30 — Program dla dzieci. 16.30—17.00 — Program dla młodzieży. 17.00—17.30 — Odczyt. Z życia uniwersyteckiego. 17.30—18.00 — Odczyt medyczny. Tuberkuloza. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. 19.15—19.45 — Konwersacja francuska. 19.45—20.10 — Odczyt. Człowiek i gospodarstwo. 20.15—22.00 — Rozmaitości. Recytacje. Pieśni, duety, satyry i t. p. Wiadomości, sport.

JUTRZEJSZY ODCZYT KARIN MICHAELIS.

Jak było do przewidzenia, jutrzejszy odczyt znakomitej autorki Karin Michaelis wzbudził w mieście naszem wielkie zainteresowanie. Prelegentka w odczycie swym poruszy niezmiernie ciekawe problemy życia kobiecego i da całokształt życia seksualnego. Odczyt wygłoszony będzie w języku niemieckim. Wstęp dla mężczyzn wzbroniony. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji. Początek odczytu o godz. 8.30 wieczorem.



Hjeny i maruderzy.

Rachunek hołdu dla ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.

Pamiętamy dobrze wszyscy, jak wiadomość o nagłym zgonie Stanisława Przybyszewskiego w przededzień zapowiedzianego przez niego odczytu w Poznaniu, wstrząsnęła silnie całem społeczeństwem i jak na trumnę („symboliczną" jeszcze tylko wówczas) wielkiego pisarza, posypały się oznaki żalu i hołdu dla jego talentu. Pisano poetycznie ... zdawało się, że wszyscy jednoczą się w tych wzniosłych uczuciach, które nie znajdują miejsca na poziomie wyrażania.

Jednakże rzeczywistość, jaka się ujawniła po złożeniu już materjalnej trumny Stanisława Przybyszewskiego do grobu, zadźwięczała przykrym zgrzytem **w postaci rachunków**, jakie wystawiono w związku z pogrzebem ze wszystkich stron rządowi — ponieważ pogrzeb odbywał się na koszt państwa.

Rzeczą jest niewątpliwą, że rzeczywistość ma swoje prawa i że z momentami najbardziej wzniosłymi łączą się prozaiczne wymogi materjalne. Jednakże te mają swoje granice, których nie powinny przekraczać — szczególnie przykre są w takich wypadkach przejawy drobnostkowego wyrachowania. Tych właśnie zaś nie zbrakło w rachunkach, wystawionych za pogrzeb St. Przybyszewskiego i związane z nim uroczystości, a niektóre z tych pozycji rachunkowych uderzają swoją groteskowością i byłyby śmieszne, gdyby nie były niestety przykre.

Uprzytomnijmy sobie bowiem: Oto ponieważ dwór pp. Znanieckich w Jarontach pod Poznaniem, gdzie jako u przyjaciół swoich bawił Przybyszewski i zmarł, był zbyt ciasny, urządzono krótkie przyjęcie gości pogrzebowych na plebanji we wsi Góra, w związku z czem jakaś pani z Łąkocina, organizująca to przyjęcie, policzyła sobie **210 złotych za wyczyszczenie cmentarza i kościoła w Górze**, przyczem na rachunku zaznaczono, że pracowało nad tem „uporządzeniem" 31 ludzi.

Niezależnie od tego, pani ta za posługę swojej służącej dodatkowo policzyła 30 zł. a ksiądz proboszcz za swoją służącą, która również posługiwała przy przyjęciu — 40 zł.; oddzielnie zaś dla skarbu państwa w rachunku **policzono za naczynia stłuczone przez te dwie kosztowne służące** (szklanki, spodeczki, talerze). **38 zł.** Obok tego za wypożyczenie zastawy stołowej porcelanowej policzono 155 zł.

Pogrzeb sam — katafalk w kościele i odprowadzenie zwłok na cmentarz — kosztował **1.300 zł.** dla księdza proboszcza, osobno za świece 211 zł., za gwoździe 40 z., **za palenie w piecu podczas przyjęcia na plebanji 27 zł. i za 3 puszki pasty do wyfroterowania posadzki na plebanji 9 zł.**

Jak widać, nieboszczykowi niczego nie darowano. Za 230 świerków (w oryginale rachunku napisano „świerek") użytych do pogrzebu policzył sobie dwór Latkowo 460 zł., szkółka drzew **za wypożyczenie 10 chryzantem w doniczkach 30 zł.**, a ogród powiatowy za wypożyczenie drugich 10 doniczek chryzantem policzył taniej, bo tylko — 25 zł.

Poza tem jeszcze w owym „rachunku hołdu" pośmiertnego dla Przybyszewskiego są rozmaite pozycje, jak za 10 chorągiew — 187.50 zł., za orła malowanego „ręczno" (?) — 100 zł. i t. d.

Wszystko to jest ilustracją, jak wygląda „odświętny" stosunek do wielkich ludzi i ich pamięci, a ten sam stosunek „na codzień".

Jedzie, jedzie pogotowie...

Miasto jest pełne niebezpieczeństw.

Na każdym kroku czyha na nas możliwość nieszczęśliwego wypadku.

25-lecie pogotowia ratunkowego w Łodzi.

Pogotowie ratunkowe, jako instytucja społeczna, której zadaniem jest niesienie natychmiastowej pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków, ma wielkie zasługi w historji naszego miasta.

Potężny wzrost ludności w ośrodkach miejskich, rozwój wielkiego przemysłu, stopniowe doskonalenie opieki społecznej, jednocześnie szybki rozwój medycyny i techniki — oto w sumarycznem ujęciu podłoże, na którem mogła powstać instytucja pierwszorzędnej użyteczności społecznej, jaką jest w naszych czasach pogotowie ratunkowe.

Jeśli powstała względnie późno, zawdzięczać to należy niewoli politycznej, tamującej rozwój samorządu terytorjalnego, która opóźniła również powstanie instytucji służących idei samarytańskiej.

Kolosalnego znaczenia społecznego pogotowia ratunkowego uzasadniać nie potrzeba. Wiemy wszyscy, iż walka odbywa się nietylko na polu bitwy, trwa ona stale bezustannie. Człowiek walczy ciągle z otaczającą przyrodą, siłami jej, uwięzionemi w machiny, z setkami przeszkód fizycznych i moralnych, które na swej drodze spotyka.

W walce tej niejednokrotnie zdrowie jego lub życie narażone jest na niebezpieczeństwo. Tu machina **oberwała komuś rękę, owdzie, źle przyczepiona drabina nie wytrzymała ciężaru człowieka, tam walący się gruz lub ziemia przygniotła kogoś itp.**

I oto leży, powalony na ziemię, bezradny, wijący się w bólach.

Otaczają go inni, również bezradni, również bezsilni. Radziby zrobić wszystko, by ulżyć bliźniemu, ale brak im środków i wiedzy.

Udzielenie choremu pierwszej pomocy, przewiezienie go do szpitala lub do domu na wygodnych noszach — to pierwsze wskazanie, zdolne już samo przez się uratować życie. I to właśnie wskazanie należy do pogotowia.

Zapoznajmy się więc z okazji 25-letniej pracy z historją powstania i rozwoju tej pożytecznej placówki.

Dzięki inicjatywie d-ra Pinkusa, staraniom jego i miejscowego towarzystwa lekarskiego, poparciu prasy i ofiarności łodzian w dniu 16 maja 1899 roku powstało w Łodzi „Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej", które w dniu 1 grudnia 1899 roku otworzyło swoją stację, pogotowie ratunkowe.

Oczywiście instytucja ta, powstała dzięki inicjatywie prywatnej, pozostała również prywatną, korzystając z środków pieniężnych zbieranych drogą składek i ofiar wśród społeczeństwa łódzkiego.

Na początku nabyto 3 karety, każda z 2 lektykami, oraz odpowiednie narzędzia lekarskie, zaangażowano personel lekarski i pomocniczy i pogotowie rozpoczęło swą działalność.

Na pomieszczenie pogotowia ratunkowego wynajęto początkowo lokal przy Alejach Kościuszki nr. 9, gdzie pogotowie znajdowało się przez kilka lat. Rozumiano jednak dobrze, że jest to pomieszczenie tymczasowe i, że dla należytego rozwoju powinno się posiadać własną siedzibę, dostosowaną do potrzeb instytucji.

Wytrwałe dążenia zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. W dniu 21 kwietnia 1906 roku nabyto posesję przy ul. Gdańskiej (dawniej Długiej) nr. 83 i zainstalowano tu na stałe pogotowie ratunkowe po dokonaniu odpowiednich przeróbek i remontu w budynkach, znajdujących się na tej posesji. W domu, znajdującym się na posesji, urządzono salę operacyjną, umieszczono biuro pogotowia, a pozostałą część przeznaczono na mieszkania dla personelu.

W stajni i wozowni znalazły pomieszczenie konie i karetki pogotowia.

W lokalu tym pogotowie ratunkowe, znajduje się po dziś dzień.

W chwili odzyskania niepodległości i powstania państwa polskiego pogotowie ratunkowe w Łodzi znajdowało się u kresu wysiłków, czynionych w kierunku podtrzymania swego bytu. Zasoby materjalne były całkowicie wyczerpane. W momencie tym pogotowiu przyszedł z pomocą zarząd m. Łodzi. W ciągu roku 1919 i 1920 pokrywał znaczną część wydatków pogotowia, w listopadzie zaś 1921 roku urząd wojewódzki zatwierdził uchwałę o przekazaniu pogotowia ratunkowego miastu.

Faktyczne przejęcie Pogotowia Ratunkowego na rachunek miasta nastąpiło jednak wcześniej, już w dniu 1 września 1920 roku, ponieważ w przeciwnym razie musiałoby dojść do zamknięcia pogotowia z powodu zupełnego braku środków materjalnych. Całkowity personel, jaki w dniu 1. 9. 1920 roku zatrudniony był w pogotowiu, przeszedł do służby miejskiej.

Z chwilą przejęcia pogotowia przez zarząd m. Łodzi instytucja ta otrzymała **trwałe podstawy bytu i rozwoju;** moment ten uważać należy za bardzo pomyślny w historji pogotowia. Należy zaznaczyć, że zarząd miejski gorliwie się zaopiekował pogotowiem; działalność którego została znacznie rozszerzona. Nie szczędzono środków materjalnych, ażeby tak niezbędną placówkę doprowadzić do właściwego poziomu na którem znajduje się dotychczas.

Działalność pogotowia ratunkowego w cyfrach w ostatnim roku sprawozdawczym przedstawia się następująco: Ogółem wezwano pogotowie do 5828 wypadków, na stację zgłosiło się 813 osób. Udzielono pomocy ogółem 5298 osobom, w tem 2230 mężczyznom, 2414 kobietom i 654 dzieciom.

Wypadki, do których wzywano pogotowie były następujące: uszkodzenia zewnętrzne — 2605, cierpienia wewnętrzne — 1785, zatrucia i uduszenia — 415, porody i poronienia — 321, obłęd — 62, symulacja — 7, skony — 103.

Ciekawe są również przyczyny wypadków w tym okresie.

Oto jak stwierdzono 1946 wypadków powstało skutkiem upadku, uderzenia lub poranienia, 218 — skutkiem przejechania, 92 rozprawy nożowe, 324 zamachy samobójcze 60 zaczadzeń, 42 oparzenia, 52 opilstwa, i 823 wypadki powstałe skutkiem nędzy.

Jak widać z powyższego, pogotowie ratunkowe w Łodzi prowadzi niezmordowaną i energiczną akcję samarytańską, będąc jedną z najpoważniejszych i najpożyteczniejszych placówek społecznych w naszem mieście.

S.

W fotelu i za kulisami.

Aby żyć!

Komedia w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego.

w Teatrze Miejskim.

Dla p. Kazimierza Wroczyńskiego mam szacunek i podziw nie tylko ze względu na jego wielki talent, ale i niezmierną pracowitość. Ten świetny komedjopisarz daje teatrowi polskiemu co rok jedną sztukę, przyczem zawsze najlepsza jest ta, która... dopiero będzie napisana. Albowiem autor „Dziejów salonu" nie spoczywa na laurach, jak wielu jego zdolnych kolegów, lecz dąży niezmordowanie do podniesienia „klasy" swej twórczości i do postawienia jej na poziomie europejskim. Najwymowniejszym tego dowodem jest jego ostatnia komedja „Aby żyć", którą poraz pierwszy w Łodzi wystawił Teatr Miejski ubiegłej soboty.

Już dawno nie widziałem polskiej sztuki o tak znakomitym i dowcipnie rozwiniętym pomyśle, kapitalnie przeprowadzonej akcji, wartkich i ciętych djalogów, oraz świetnie zaobserwowanych — wiernie z życia skopjowanych — typach.

Czy jest to utwór naturalistyczny? Tylko w stopniu niewielkim. Autor jest pod pewnym wpływem Zapolskiej, jak zresztą, większość naszych spółczesnych komedjopisarzy. Raczej można tu mówić o realiźmie, ujętym na sposób amerykański.

„Aby żyć!..." jest pierwszą polską sztuką teatralną, której głównym bohaterem nie są ani brudy alkowy małżeńskiej, ani nieciekawe perypetje ludzi ze słomy, ani pseudo-tragedja histerycznego inteligenta, który chciał popełnić wielką nikczemność, ale zabrakło mu ku temu siły — lecz **business**, jak najbardziej nowocześnie ujęty interes, w imię którego i dla którego popełniane są mniejsze lub większe podłości. Dwuletni pobyt autora w Łodzi wycisnął piętno na charakterze jego twórczości. Tu, na naszym gruncie, pojął dopiero p. Wroczyński, że byznes może bardziej absorbować uwagę widza, niż wyrafinowane i skomplikowane awantury erotyczno-kozetkowe.

***

Iwo Bury, centralna figura komedji, jest postacią nawpół jewreinowską. Podobnie jak i bohater sztuki „To, co najważniejsze", wierzy on w dobroczynność iluzji, mającej dać ludziom szczęście. Iwo Bury pomyślany jest jednak, jako natura bardziej aktywna i przedsiębiorcza. On nie ma być marzycielem, tworzącym złudę, lecz człowiekiem czynu, propagującym „radość tworzenia", jako motoru tego czynu.

„Aby żyć" przypomina jeszcze jedną sztukę — „Tajemnicę powodzenia" amerykanina Montgomery'ego. Ale gdyby Iwo Bury był amerykaninem, stałby się właśnie on jedynym właścicielem towarzystwa „S. I. K.", pognębiłby wszystkich swych kompanów i najpewniej ożeniłby się jeszcze z Pelcią, która między drugim i trzecim aktem zdążyłaby się postarzeć o dwa, trzy lata. Bo w sztuce amerykańskiej, jak w Piśmie Świętem, cnota musi zawsze odnieść olśniewający triumf nad wszelką nieprawością. Że jednak Iwo Bury jest tylko warszawskim ćwierć-warjatem, więc wprawdzie stworzy wielki byznes, ale zostanie z niego „wykiwany" przez bandę pospolitych łotrzyków i odejdzie goły, jak święty turecki. Iwo Bury był szlachetny i nie zbrukał swego honoru w bagnie, na którem chciał sadzić lilje. Łobuzerka i cynizm święcą zwycięstwo!

Nie należy jednak z tego powodu czynić autorowi żadnych zarzutów gdyż bynajmniej nie gloryfikuje galerji aferzystów, która stworzyła „S. I. K.", lecz, przeciwnie, zdziera z nich tę maskę obłudy, z którą wędrują zwycięsko przez życie. Autor chciał dać aktualny, satyryczny przekrój życia na odcinku gryniderskich interesów, których kulisy ujawniły ostatnie procesy w Warszawie — i celu swego dopiął. Tym większa jego zasługa, że uczynił to na wesoło, z humorem, zaprawionym ironją, ale bez piołunu. Idealizm bierze w skórę w komedji Wroczyńskiego, ale czyż życie jest ewangelją? A właśnie „Aby żyć" jest udatną kliszą fotograficzną naszej rzeczywistości, odbitą w krzywem zwierciadle satyry.

***

Rzecz była kapitalnie zagrana przez wszystkich wykonawców. Publiczność darzyła frenetycznemi oklaskami — nieraz przy otwartej kurtynie — panie: **Jarkowską, Morską, Dunajewską, Jakubińską i panów Boneckiego, Szuberta, Winawera, Woskowskiego, Mrozińskiego i Krzemieńskiego.** Nawet role najmniejsze zostały obsadzone bez zarzutu.

Reżyserja p. **Boneckiego**, znakomita. Wystawa p. **Mackiewicza**, pierwszorzędna.

Obecnemu na premjerze autorowi publiczność zgotowała serdeczną owację. A jednak ta Łódź nie jest takiem „złem miastem!..."

W. POLAK.

Sanacja w szpitalach.

Dr. Margolis wprowadza szereg ulepszeń.

Po dokładnej inspekcji szpitali miejskich przeprowadzonej przez ławnika wydziału zdrowotności publicznej p. dr. Margolisa ten ostatni zainicjował u siebie konferencję z naczelnymi lekarzami wszystkich szpitali miejskich.

Na konferencji tej dr. Margolis stwierdził, iż w szpitalach istnieje pewien nieład w sposobie przyjmowania zgłaszających się chorych, gdyż w razie braku miejsc ci odsyłani są bez żadnego powiadomienia, przyczem co najważniejsze nie jest utrzymywana kolejność o ile miejsca w szpitalach się znajdują. Dalej dr. Margulis wskazał, że odżywianie chorych pozostawia również wiele do życzenia i zaznaczył, że porcje winny być bezwarunkowo powiększone.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zaprowadzić w szpitalach miejskich t. zw. księgi kolejności, do których będą zapisywani zgłaszający się chorzy, tak że w razie uwolnienia łóżka przez chorego następujący kolejno chorzy będą mieli tę pewność, że nie są pokrzywdzeni i że będą przyjmowani w zależności od kolejności zgłaszania się. Dalej zgodnie z wnioskiem dr. Margolisa postanowiono powiększyć porcje, dla chorych przebywających w szpitalach miejskich. Oczywiście za wykonanie wszystkich powyższych uchwał dr. Margolis uczynił odpowiedzialnymi naczelnych lekarzy szpitali miejskich. (p).

Policja chce się pozbyć

obowiązku doręczania wezwań sądowych.

Główna komenda policji czyni obecnie starania u odpowiednich władz, aby przekazać innym władzom administracyjnym cały szereg czynności, niezwiązanych z bezpośredniemi zadaniami policji państwowej.

Policja chce się pozbyć obowiązku doręczania wezwań sądowych, sporządzania świadectw ubóstwa, o stanie rodzinnym, zatrudnieniu i t. d.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłoskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b).

Gwiazda za kratą więzienną.

Primadonna trupy złodziejskiej została skazana na 2 lata samotności.

Do składu manufaktury Kaca przy ulicy Nowomiejskiej zgłosiła się jakaś elegancka dama w towarzystwie służącej, pragnąc zakupić towar na pościel.

Właściciel okazał jej wszystkie gatunki towarów.

Dama wybierała bardzo długo, nie mogąc powziąć żadnej decyzji. W pewnej chwili, przypuszczając, że nikt na nią nie zwraca uwagi, ściągnęła z kontuaru jedną sztuczkę i wrzuciła ją do koszyka trzymanego przez służącą. Manipulację tę spostrzegł właściciel, który wszczął alarm.

Niewiasty rzuciły się do ucieczki.

Elegancka damulka

uderzyła w twarz p. Kaca

i wybiegła na ulicę.

Wstrzymali ją przechodnie, którzy usłyszeli alarmujące okrzyki personelu składu manufaktury. Złodziejki znalazły się w potrzasku.

Policja sprowadziła je do komisarjatu, gdzie okazało się, że elegancką damulką była Genowefa Gwiazda, prawdziwa

gwiazda złodziejska,

która grasowała we wszystkich większych miastach na terenie całej Polski, a ostatnio szczególnie uprzywilejowała Łódź. Okazało się, że Gwiazda namówiła niejaką Mazurkównę, by wspólnie z nią w naszym mieście dokonywała kradzieży.

Mazórkówna zwykle odgrywała rolę służącej.

Wczoraj pomysłowe złodziejki znalazły się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Na sądzie nie przyznały się do winy.

Świadkowie udowodnili iż Gwiazda jest słynną złodziejką, należącą do arystokracji przestępczej.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora, skazał Gwiazdę na 2 lata domu poprawy Mazurkównę zaś na 6 miesięcy więzienia.

das.

Zatory lodowe na Wiśle.

Toruń, 23 stycznia.

W ostatnich dniach utworzył się na przestrzeni około 1 km. zator lodowy na Wiśle pod Toruniem. W Ciechocinku zator wynosi 10 klm. długości. Prace ze strony dyrekcji dróg wodnych, jak i saperów—idą w kierunku przeprowadzenia rodzaju rynny, przez którą przepływałaby kra, płynąca z góry rzeki. Łamacze lodu pracują obecnie pod Gniewem, a około 23 b. m. dojdą do Grudziądza. Woda na Wiśle powoli się podnosi, ale na razie niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

Śmierć kupca gdańskieg pod Poznaniem

w katastrofie samochodowej.

Poznań, 23 stycznia.

Kupiec p. Langfeld z Gdańska, jadący z żoną do Poznania samochodem, którym kierował szofer Krauze, uległ śmiertelnemu wypadkowi.

W pewnej chwili na skręcie, szofer zbyt gwałtownie skręcił w prawo, wskutek czego samochód w pełnym biegu wpadł do płytkiego rowu.

Kupiec Langfeld z wielką siłą wyrzucony z auta, uderzył głową o drzewo i z powodu pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Żona Langfelda, przygnieciona samochodem, doznała silnych obrażeń wewnętrznych, szofer zaś złamał prawą rękę.

LISTR. REPUBLIKA Łódź 24 stycznia 1928

KURJER HANDLOWY

LISTR. REPUBLIKA Łódź 24 stycznia 1928

Zorganizowana, czy „wolna” produkcja

Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie praktyczne skutki da porozumienie „grupy 7-miu”, o którem pisaliśmy w niedzielnej „Republice”.

Najbliższa przyszłość wykaże, czy porozumienie to zawarte na zasadzie „gentlemen agrement,”, a więc bez żadnych sankcji, będzie silniejsze od sytuacji, która się ukształtuje na rynku. Nieunormowana ilościowo produkcja nie oznacza w naszych warunkach nic innego, jak nadprodukcję, której wynikiem musi być dążenie do zepchnięcia na rynek towarów, po cenach niższych nawet, od własnych kosztów produkcji.

Oczywistem jest, iż w związku z tem w najbliższym czasie staną się aktualne rozmowy, na temat norm produkcyjnych przysługującym fabrykom „grupy 7-miu”. Na czoło wysunie się paląca sprawa t. zw. trzeciej zmiany. Jesteśmy zwolennikami eliminowania trzeciej zmiany w obecnych warunkach, kiedy produkcja nasza zasadniczo przeznaczona jest tylko dla rynku krajowego, a jedynie stosunkowo drobną ilość udaje nam się pomieszczać na rynkach zagranicznych.

Jednakowoż problem ten, który jeszcze przed 4 laty nie przedstawiał się zbyt skomplikowanie, dzisiaj przy praktycznem jego traktowaniu musi napotkać na wprost nieprzezwyciężone trudności. Przed 4 jeszcze laty poziom techniczny fabryk „grupy 7-miu” oraz innych fabryk wielkich, które do porozumienia nie przystapiły, przedstawiał się mniej więcej jednakowo. Cztery lata przyniosły wiele zmian: modernizacja oraz racjonalizacja urządzeń produkcyjnych wielkich fabryk łódzkich uczyniła bardzo nierównomierne postępy. Oczywistem więc jest, iż te fabryki, które poczyniły wydatne inwestycje i obecnie zmierzają do jaknajrychlejszego ich zamortyzowania, będą czyniły dalekoidące obiekcje.

Nie inne stanowisko zajmą inne fabryki, których zręczne kierownictwo kupieckie zapewnia pełny zbyt całej produkcji i to po dobrych cenach. Również te fabryki nie będą chciały poddać się przepisom, nakazującym ograniczenie produkcji. Pozatem w niektórych fabrykach, technicznie wysoko stojących, zmieniło się samo pojęcie trzeciej zmiany. Pod tem pojęciem dotychczas zawsze rozumieliśmy zatrudnienie pełnej lub też kilkudziesięcio-procentowej ilości robotników, pracujących w pierwszej czy drugiej zmianie przy jednoczesnem zużyciu całej siły popędowej fabryk.

Obecnie, po inwestycjach, dzięki którym gdzieniegdzie wydatnie zelektryzowano cały napęd fabryczny, można bez straty siły napędowej uruchomić częściowo, czy to przędzalnie, czy też tkalnię i produkcję elastycznie stosować do panującej konjunktury. Są więc obecnie już w Łodzi firmy produkujące w swych zmodernizowanych fabrykach pewne gatunki przędzy i tkanin przez trzy zmiany podczas, gdy inne gatunki, mające mniejszy zbyt, wyrabiane są jedynie w czasie jednej zmiany.

Przytoczyliśmy najbardziej prosty przykład.

Jeśli więc, powiedzmy, 20 albo 30 proc. robotników pewnej fabryki pracuje na 3 zmiany, a reszta na jedną zmianę, należy zakwalifikować tę fabrykę do pracujących na 3, czy też na jedną zmianę. Zagadnienie to można rachunkowo rozwiązać, ustalając tygodniowe normy produkcji, nie krępując równocześnie fabrykanta żadnemi ograniczeniami w rozłożeniu kontyngentu na poszczególne zmiany.

Jednakowoż od możliwości teoretycznych do praktycznego ich przeprowadzenia i zrealizowania jest bardzo daleka droga. Choć „grupa 7-miu” broni się i neguje, jakoby była kartelem i przytacza jako argument brak podstaw finansowych, tem nie mniej założenia są kartelowe. Nie chodzi wszak o nic innego, jak o uporządkowanie rynku, a nie można o tem myśleć bez poddania całej produkcji pod komendę jednej twardej ręki. Skoro powiedziano A, trzeba będzie powiedzieć B i Z, albo też piękne plany spalą na panewce.

Przykładów na to mamy aż nadto wiele. Weźmy choćby „Vereinigte Stahlwerke” które powstały dla usunięcia niezdrowej konkurencji przemysłu stalowego Westfalji i Nadrenji. Tam przekonano się, że jedynie połączenie wszystkich przedsiębiorstw w jednostkę produkcyjną i handlową może dać pożądane rezultaty. Wszyscy więc właściciele fabryk oddali akcje swych przedsiębiorstw, jako aporty do „Vereinigte Stahlwerke”, a otrzymali zato odpowiednie udziały w nowym truście. W ten sposób kierownictwo trustu uzyskało najzupełniej wolną rękę w programie układaniu pracy i specjalizacji poszczególnych fabryk, a nawet w zamykaniu całych nieekonomicznie pracujących działów produkcji.

Nie będziemy na tem miejscu mówili, czy stalowy trust zachodnio-niemiecki dał pozytywne rezultaty finansowe, gdyż na ten temat w Niemczech istnieją bardzo rozbieżne zdania, które trudno skoordynować, ze względu na kolosalne inwestycje, przeprowadzone przez „Vereinigte Stahlwerke”.

Cytujemy jednak ten przykład, dla wskazania jedynego całkowitego wyjścia z obecnej sytuacji.

Tam, w Westfalji, jedynie Krupp mógł oprzeć się programowi koncentracji i zachował swoją samodzielność. Może być i u nas znajdzie się łódzki Krupp, który w produkcji samodzielnej widzieć będzie większe korzyści dla swoich interesów.

Tak więc przedstawiałyby się dalsze logiczne konsekwencje porozumienia, które zapoczątkowała „grupa 7-miu”. Również możliwe byłoby inne praktyczne wyjście przez stworzenie kartelu sprzedaży. Na te koncepcje żadna firma nie chce pójść.

Skoro więc niema kartelu sprzedaży, ani też porozumienia co do unormowania produkcji, czy wystarczy sama dobra wola utrzymania podwyższonych, —zresztą słusznie—cen, aby przetwać ogniową próbę praktycznego codziennego życia. Pokaże to już najbliższa przyszłość.

Interesującem byłoby, gdyby twórcy porozumienia „grupy 7-miu” zechcieli wypowiedzieć się na temat tych zagadnień. Jest to tembardziej ważne, iż prasa zamiejscowa i rzesze konsumentów, nieznających zagadnień łódzkich i nieprzychylnie do Łodzi się odnoszących zrozumieli z ostatniej akcji tylko jedno: FABRYKANCI ŁÓDZCY PODWYŻSZYLI CENY TOWARÓW LETNICH.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 23 stycznia 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary — — CZEKI: Holandja 350.00, Londyn 43.45, 43.44.50, 43.45, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.13, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.70, Wiedeń 125.65.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62.50, 62.60, 62.25, Pożyczka kolejowa 102, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.75, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50. 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.10, 80.30, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65, 65.40, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 77.50, 10-proc. listy zastawne m. Lublina 87.50.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 136, Handlowy 123, Polski 162.50, 163, Zachodni 33, Zarobkowy 91; Spiess 155, Elektrownia w Dąbrowie 65, Siła i Światło 92, 93, Chodorów 175, Wysoka 143, Węgiel 96, Nobel 39, Modrzejów 41, Ostrowieckie 82.50, 82.85, Rudzki 49, Starachowice 60.50, 59.25 59.75, Ursus 12, Pustelnik 34, Gródek 13.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 21 stycznia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: grudzień 17.95—96, styczeń 18.58—60, marzec 18.58—61, maj 18.65—68, październik 18.00—18.01. I notowania środkowe: grudzień 18.01, styczeń 18.61, marzec 18.63, maj 18.69, lipiec 18.56, październik 18.07. Zamknięcie: loco 18.05, listopad 17.98, grudzień 17.97, styczeń 18.55, marzec 18.56—59, maj 18.68—70, lipiec 18.52—53 sierpień 18.34, wrzesień 18.17, październik 18.03.

Nowy Orlean, 21 stycznia. Bawełna amerykańska. Loco 18.71, styczeń 18.34, marzec 18.45—46, maj 18.37—39, lipiec 18.17—18, październik 17.69—70, grudzień 17.70.

Liverpool, 21 stycznia. Bawełna amerykańska: styczeń 9.94, luty 9.92, marzec 9.92, kwiecień 9.89, maj 9.88, czerwiec 9.81, lipiec 9.80, sierpień 9.68, wrzesień 9.58, październik 9.50, listopad 9.45, grudzień 9.45.

Aleksandrja, 21 stycznia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 34.10, marzec 34.25, maj 34.48, listopad 34.95. Ashmouni: luty 25.97, kwiecień 26.22, czerwiec 26.37, październik 25.82.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 21 stycznia. Zamknięcie. Nowy Jork 4.87 i 11/32, Holandja 12.07 i 15/16, Francja 124.02, Belgja 34.98, Włochy 92.12, Niemcy 20.45 i 1/6, Szwajcarja 25.30 i 1/4, Hiszpanja 28.43, Danja 18.20 i 1/4, Szwecja 18.15 i 3/4, Norwegja 18.31 i 1/4, Portugalja 100.37, Helsingfors 193.60, Praga 164.43, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 21 stycznia 1928.

Londyn 43.50, Zurych 58.20, Berlin 46.75—47.15, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.95—47.15, Gdańsk 57.41—57.61, Wiedeń 79.40—79.68, Praga 378.70.

Nowy Jork, 21 stycznia. Zamknięcie: Londyn 487 i 7/16, Bruksela 13.94, Rzym 529, Madryt 17.15, Bern 19.26, Sztokholm 26.84, Oslo 26.62, Kopenhaga 26.78, Berlin 23.82 i 1/2, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.25.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.87 i pół i w żądaniu 8.88 i pół. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

KINO SPÓŁDZIELNI
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 40.

Od wtorku d. 24 stycznia do poniedziałku wł.
PIERWSZY RAZ w ŁODZI

Szalona Fifi Porywający film o nowoczesnych pannach wolnej miłości i małżeństwie.
W roli głównej — szampańska **Anni Ondra**
(odtwórczyni głównej roli w „Szansonistkach") właścicielka najpiękniejszej nóżki na kuli ziemskiej w pikantnej komedji, odsłaniającej kulisy życia nowoczesnych panien.

ANONS! Następny program: „Dama bez zasłony" w roli głównej LILI DAGOVER
UWAGA Muzyka powiększona i pod n w m kierownictwem
Początek w dni powszednie o g. 3 30, ostatni seans o g. 9.30. W soboty, niedziele i święta o godzinie 2 m 30 po południu. Na I-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty niedziele i święta od 2.30 do 3.30 ceny miejsc po 0 i 3 gr.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po poł.

„RUF"
nowoczesna prosta, przejrzysta skrócona KSIĘGOWOŚĆ szwajcarska posiadająca siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA na czasie pracy i kosztach, zapewnia codzienne bilanse
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe
REORGANIZACJE
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza) 57, Tel. 66 83

Udzielam Lekcji
uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzedniem porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.
Wiadomość: Borzęcki, Lutomierska 21 m. 92, front, III p. od g. 3-ej do 6-ej po poł.

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p. oraz reklamy wierszowane
W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Lekarz-Dentysta
Stanisław Gelberg
Zachodnia 15. Tel 31-08
powrócił.

Dr. med.
P. Markowicz
przyjmuje Piotrkowska 124
Tel 66-35.
od 3—7; w niedz i święta od 11—1
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia
Gabinet kosmetyczny

KURSY KOSMETYCZNE
Dr. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m 3
MASAŻE, PIELĘGNACJA TWARZY, CIAŁA I WŁOSÓW. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

Dr Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Tel 51-78
Przyjmuje od 4—7

Doktór
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-38.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem)
Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4—6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 10—1 rano i od 5—8 p.p.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-1 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Lek. - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
przyjmuje w godz. 4—7. Piotrkowska 51 tel. 13-22

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Ofiary kwasu moczowego
Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-Skleroza
polecany przez Profesora Lancereaux byłego Prezesa Akademji Medycznej
Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez
URODONAL
Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy
Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, telefon 73 55
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY
KEFIR, KEFIROGEN, ŚMIETANKA HOMOGENIZOWANA I STERELIZOWANA
WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr 46-10.

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w ŁODZI
Spółka Akcyjna
PIOTRKOWSKA № 96
Telefony 2-59, 8-71, 8-72, 9-73.
Oddziały: Warszawa i Sosnowiec.
ZAŁATWIA
INKASO, DYSKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE
Przyjmuje
Wkłady Oszczędnościowe w walucie krajowej i zagranicznej.

Szlagiery!!
PŁYTY TANECZNE
nadeszły
w wielkim wyborze
u ALFREDA LESSIGA
22 Nawrot 22

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63.

FABRYKA WYROBÓW KUTYCH I MŁOTOWNIA
BRACIA KLEINER
Łódź Włodzimierska 20, tel. 56-34
Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie kuźnictwa i ślusarstwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: IMADŁA KUTE
Uwaga: Na sezon budowlany przyjmujemy do wykonania ankry, klamry i t. p.

Dr. ANNA
ROSENBERG
choroby skórne i kosmetyka lekarska
ul. Konstantynowska 40
choroby włosów skóry, usuwanie włosów elektrokoagulacją, Diatermia, Lampa kwarcowa Solux
przyjmuje od 3-5

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57, (Cegielniana 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel.37-70

LEKARZ-DENT.
ZOFJA
Bielakowska
z WARSZAWY
przyjmuje: Kilińskiego 113.
Nawrot 41, telefon Nr. 48-27)
od g. 10—1½, i od 4—7 wiecz.
Resekcje. Replantacje. Leczenie dziąseł i zębów i t. p.
Winda czynna.

Doktór
P. Klinger
Piotrkowska 51 II p. fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 7—9
Panie od 6—7
W niedziele i święta od 10—12

Od 1-go lutego do wynajęcia
POKÓJ
Niekrępujące wejście, elektr. gaz. Zastać można w niedzielę od 11 rano do 4 p.p. w dni powszednie do 11 r. i od 3 do 5 p. p. Gdańska 26 m. 12 III piętro.

Posiadam
PLAC
przy Nowocegielnianej blisko przystanku tramwajowego linji 17. W celu wybudowania domu poszukiwany wspólnik. Oferty sub. „Dom".

Kupno sprzedaż

Sprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola 1 S. Gabala. 24

Altanę fotograficzną czynną sprzedam lub wydzierżawię tanio. „Studio", Północna 29.

Do sprzedania dom o dwuch pokojach i plac. Wł. Rulka, Modra 6.

Posady

Fachu inteligentnego wyuczę przez czas krótki intelig. izr. Wiadomość: Kuperman, Konstantynowska 11.

Akwizytorów i pomocników akw. poszukujemy natychmiast. Dobre warunki. Posady stałe. Zgłoszenia pod „Spółka" 26

Snowacz poszukuje posadę może być kaucję. Oferty sub „H.B" do adm. Rep.

Zdolny pracownik fryzjerski potrzebny. Narutowicza 5.

Miss Mary gives English French and German lessons Traugutta 2, 1 fr.

Portjer poszukuje pracy dozorcy ul. Zielona 42.

Freblanka wychowawczyni do 5-letniej dziewczynki poszukiwana tylko z dobremi i dłuższemi świadectwami. Przejazd 36, m. 7.

Poszukuję wychowawczyni do 3 dzieci. Piotrkowska 107. Kon.

Potrzebny chłopiec do roboty natychmiast Kafe „Central" Piotrkowska 48.

Młody czeladnik piekarski poszukuje posady. Oferty sub „Czeladnik"

Potrzebny chłopiec i panienka. Cegielniana 33. Cukiernia.

Poszukuję posady kasjerki, złożę kaucję. Oferty sub „Sara" do adm. Republiki. 28

Potrzebny chłopiec u stolarza. Orenbuch. Północna 31. 25

Urzędnik poszukuje pokoju umebl. niedaleko od centrum. Oferty sub "Urzędnik" 26

Buchalter-bilansista z wieloletnią praktyką biurową z ładnym charakterem pisma. Doskonałe referencje pragnie zmienić posadę. Of. sub „Wykwalifikowany" do admin. Republiki.

Poszukuję posady kasjerki lub sprzedawczyni. Złożę kaucji zł. 1000.— Łask. oferty proszę składać pod „M. P" do adm. Republiki.

Lokale

Do wynajęcia 1 pokój frontowy umeblowany I piętro Al. I Maja 29, m. 5 dla izraelity.

Pokój do wynajęcia od 1 lutego umeblowany. Nawrot 34 mieszk. 5.

Przyjmę pannę na mieszkanie. Wiad. Główna 33. m. 14. 26

Pokój umeblowany, dwuokienny z balkonem i wygódką przy rodzinie intelig. (izr.) od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 29 m. 17. I p.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem odnajmę solidnemu panu. Traugutta 10. m. 24 od 1 do 5 pp. 23

Gabinet na biuro lub kawalerowi oddam. Zawadzka 29. I p. front. 29

Rozmaite

Spólnika z kapitałem zł. 5000 potrzeba do interesu fabrykacyjnego posiadam tkalnię ręczną, sklep manufaktury i cokolwiek pieniędzy. Zarobić można od 100—250 zł. tygodniowo. Oferty sub „5000" do admin. Republiki.

Izraelita na stanowisku zawrze znajomość z izraelitką do lat 50, posiadającą mieszkanie i nie biedną. Oferty dla „D.M" do adm. Republiki.

Piesek żółty przybłąkał się. Odebrać można za zwrotem kosztów. Zamenhofa 6. m. 12.

Zaginął pies „Doberman" czarny odprowadzić za wynagrodzeniem. Dworzyński. Górny Brus 25

Nauka wychowanie

Kursy kroju mistrza Paryskiej Akademji Wiśniewskiego przyjmują zapisy codziennie Piotrkowska 86. 31

Maturzystka udziela lekcji tanio i gruntownie. Specjalność: polski, łacina, matematyka. Oferty sub „M. O" do adm. Republiki.

Student udziela lekcyj Przygotowuje do egzaminu. Spec. polski, łacina. Piotrkowska Nr. 16, m. 26. 24

Zagubione dokumenty

Zaginął weksel zł. 370. wyst. Szymon Sandhaus, zlec. S. Rozena pł. 20.I w Rzeszowie, ostatnie żyro J. Tenenbaum. Ostrzega się przed nabyciem. M. J. Kronfeld. Zamość 24

Pomykała Zofia zgubiła sakiewkę zawierającą paszport oraz akt ślubny.

Zaginął weksel na zł. 100 płatny 30.I 1928 r. wyst. Szwarcberg, Warszawa, zlec. S. Diesenhausa, Warszawa. Weksel ten unieważniam. Uczciwy znalazca łask. zwróci pod adresem M. Goński, Łódź, Cegielniana Nr. 41. Sz. Berkowicz.

Nauczycielka
w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczenie" do admin „Republiki" 31

Vorrichter
zdolny rutynowany do krosien angielskich **potrzebny** od zaraz. Zgłosić się Targowa № 55.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 popoł. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44. Telefon Administracji: 22-14.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.